

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł
Dla robotników 4 zł
Odnoszą do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60694

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Piątek 26-go sierpnia

No 225

Tylko po trupach 11.000 szturmowców

śląskich

będzie mogła nastąpić egzekucja w Bytomiu

BYTOM, 25.8.

Przez całe przedpołudnie wczorajsze trwały w Bytomiu groźne zamieszki. Przed gmachem sądu ciągle zbierały się tłumy manifestujących z trudem rozpędzane przez policję.

Wszystkie sklepy od rana są zamknięte. Hitlerowcy zdemolowali żydowski skład manufaktury Weinsteina, oraz mieszkania dwu lekarzy Żydów: Rosmanna i Gelbleitera.

O godzinie 10 przed południem kilkutyśnienny tłum zebrał się przed gmachem dyrekcji policji. Gdy policjanci z bronią w ręku przystąpili do rozpędzenia tłumu, obrzucano okna dyrekcji kamieniami. Również kamieniami zbombardowano szeregi policjantów. Kilku z nich odniosło rany.

BERLIN, 25.8.

W Bytomiu dzień przedwczorajszy miał przebieg bardzo niespokojny i krwawy.

Przybycie szefa sztabu szturmówek hitlerowskich kpt. Roehma było sygnałem do urzędzenia burzliwej manifestacji narodowych socjalistów na rzecz skazanych na śmierć towarzyszy. Wielotysięczne tłumy zaległy plac przed sądem i ulice miasta. Kpt. Roehm wygłosił przemówienie w obecności policji, w którym oświadczył, że wyrok nie będzie wykonywany.

Komendant szturmówek śląskich Heines wołał, iż egzekucja będzie mogła nastąpić tylko po trupach 11.000 szturmowców śląskich.

Pod wieczór wydałi narodowi socjaliści podjudzająca ulotkę, w której utrzymują, że skazani hitlerowcy mają być wywiezieni z Bytomia.

Mimo urzędowego zaprzeczenia dyrekcji policji, rozgorączkowane tłumy obległy znów gmach sądu. Policja z bronią w ręku przystąpić musiała do rozpraszania tłumu. Podczas tego starcia 20 osób odniosło rany. W czasie demonstracji wybito szyby w domu robotniczym.

Wszystkie sklepy były przez cały dzień zamknięte, dopiero po północy udało się policji opanować sytuację.

Degradacja moralna.

LONDYN, 25.8.

Prasa angielska poświęca dużo miejsca sytuacji politycznej w Niemczech oraz wypadkom bytomskim.

„Morning Post” pisze, że walki polityczne w Niemczech wchodzą w stadium szczególnie ponure i niebezpieczne. Mord w Poczcie jest gloryfikowany i wynoszony do wysokości objawów cnoty i miłości ojczyzny.

— Jest to najlepszym dowodem — pisze „Morning Post” — jak bardzo posunęła się naprzód degradacja moralna życia politycznego w Niemczech. Ludzie, którzy jeszcze niedawno żądali udzielenia prezydentowi Hindenburgowi dyktatorskiej władzy w celu zwalczania terrorku politycznego — dziś uważają morderstwo polityczne, jako godny pochwały

środek postępowania.

Zadne cywilizowane państwo nie zniosłoby takich stosunków.

Poważne „Times” piszą, że hitlerowcy od chwili wydania wyroku bytomskiego usiłują terorem wymusić ulaskawienie skazanych.

Wobec tego zdaniem „Times’ów”, rozwiązanie Reichstagu przez rząd Papena jest naturalną konsekwencją gwałtów hitlerowskich. Jeśli bowiem najsilniejsze stronnictwo ciała parlamentarnego stosuje w życiu politycznym metode gwałtu i terrorku, to praca z tem ciałem jest niemożliwa.

Sąd nad gen. San Jurio

który wywołał powstanie w Hiszpanji

MADRYT, 25. 8.

Wczoraj w sali pałacu sprawiedliwości odbyła się rozprawa przeciwko jen. San Jurio i trzem innym oskarżonym o udział w spisku monarchistycznym. Silny kordon policji strzegł gmachu sprawiedliwości, otoczonego przez setki osób, które nie zdołały otrzymać wstępu.

W swojej obronie wziął jen. San Jurio całą winę i odpowiedzialność za ostatni zamach stanu. Po przesłuchaniu trzech innych oskarżonych zabrał głos generałny prokurator i postawił wniosek o ukaranie San Jurio karą śmierci, co do innych domagał się dożywotniego więzienia.

Obrońcą jen. San Jurio, były minister

spraw wewnętrznych pod rządami Primo de Riviery Bergami, odrzucił w swojej obronie z oburzeniem twierdzenie prokuratora, jakoby jen. San Jurio postąpił niehonorowo. Człowiekowi tej miary, co oskarżony, człowiekowi, którego czyny wojenne zajmują 18 stron dzieła, poświęconego historii wojny Hiszpanji, nie można odmówić ani honoru, ani odwagi.

Ogólnie przypuszczają, że o ile wyrok opiewać będzie na karę śmierci, prezydent Rzeczypospolitej na mocy art. 102 konstytucji hiszpańskiej uczyni użytek z przysługującego mu prawa łaski.

Wyrok w sprawie generała San Jurio miał zapadć w godzinach rannych.

Zamieranie życia gospodarczego Na Górnym Śląsku

KATOWICE, 25. 8.

Spółka akcyjna w Kostuchnie, reprezentująca przemysł cynkowy, zawiadomiła związki zawodowe o wypowiedzeniu umowy zbiorowej na dzień 10-go października. Wypowiedzenie to zmierza do obniżenia zarobków robotniczych.

W hucie „Królewskiej” nieczynny jest oddział budowy mostów. Strajkuje około 350 robotników, którzy żądają od dyrekcji huty usunięcia z pracy kontrolerów.

Dyrekcja spółki „Giesche” w Rożdżeniu zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o zamknięcie huty ołowiu Walter Croneck z braku rudy ołowianej i zbytu ołowiu. Przedstawiciele robotników stwierdzili, że nie należy zamykać huty, gdyż duże zapasy rudy ołowianej znajdują się na kopalniach „Biały Szarlej” i „Halena”. W razie unieruchomienia huty straciłoby pracę 230 robotników.

Powstanie w Brazylii rośnie

Sztandar rewolucji w Sao Vicente,
Sao Pedro i Rosario

WASZYNGTON 25 8

Nadchodzą tu wiadomości o nowych klęskach wojsk rządowych które w ciągu dwu ostatnich dni cofnęły się na przestrzeni przeszło trzydziestu kilometrów. Obecnie toczą się

zacięte walki pod Mambucaba która znajduje się w rękach powstańców

W dniu wczorajszym armia rewolucyjna otrzymała posiłki z kilku miast stanów Sao Paulo i Rio Grande de Sul

Dowgalewski u Herriota

PARYŻ, 25. 8.

Dzisiejsza prasa poranna komentuje szóstego wizytę posła sowieckiego w Paryżu p. Dowgalewskiego u ministra Herriota. Wczoraj wieczorem odbyli obaj dyplomaci przeszło trzygodzinna konferencję.

„Echo de Paris” pisze, że konferencja ta jest wstępem do rokowań o zawarcie francusko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Dalsza wojna z kapitałem i z producentem

Dnia 31 bm. wygasa moc obowiązująca rozporządzenia min. spraw wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa itd. Jak donoszą z Warszawy, rząd nosi się z myślą przedłużenia mocy obowiązującej tego rozporządzenia.

Wylania się tutaj pytanie: czy w obecnej sytuacji gospodarczej administracyjne regulowanie cen jest potrzebne?

„Kurjer Poznański”, który w swym dodatku gospodarczym poświęca sprawie tej osobny artykuł, odpowiada na powyższe pytanie stanowczem: nie. Nie, gdyż życie gospodarcze cierpi pod nadmiarem, a nie brakiem towarów, zaś nadmiar powoduje spadek cen do ostatecznych granic, jak wiadomo — nawet poniżej poziomu kosztów produkcji. Koła rolnicze i przemysłowo-handlowe niejednokrotnie zwracały rządowi na to uwagę. Ostatnio bardzo wyraźnie wskazało na anomalję utrzymania przy życiu przepisów z czasów wojennych konferencja gospodarcza w ministerstwie przemysłu i handlu, odbyta w dniu 24 czerwca rb. oraz wielka konferencja rolnicza z dnia 11 czerwca rb. Rząd jednak trwa przy swoim i zamierza prosiogować moc obowiązującą, na których podstawie rozwijają działalność osławione komisje cennikowe.

Byłoby pożądanem, aby rząd zdecydował się przynajmniej na wprowadzenie kilku

zmian w dotychczasowym rozporządzeniu, w szczególności, aby ograniczył wypadki, w których mają być powoływane komisje cennikowe i nadał im charakter reprezentacji czynnika fachowego oraz ograniczył artykuły, podlegające urzędowej reglamentacji.

Dotychczasowa działalność komisji cennikowych cierpiała głównie pod wpływem braku fachowości u spornej ilości członków tychże komisji. Debaty komisyjne nazbyt często nacechowane były tanią demagogią, a nie zważaniem na rzecz. To też należałoby powierzyć obowiązek delegowania przedstawicieli do komisji cennikowych instytucjom poważnym, dającym rękojmię sumiennego traktowania odnośnego obowiązku.

Co do tyczą listy artykułów podlegających reglamentacji, to — jak rzekliśmy — należałoby ją ograniczyć

Szczytem wszystkiego jest fakt, iż na podstawie rozporządzenia z dnia 29 października 1929 r. można było reglamentować cenę luksusowych gatunków artykułów pierwszej potrzeby (np. wysokowartościowych wędlin). Naturalnie nie jest to anomalia, jakich mało!

Wogóle zaś, powtarzamy, nigdy nie byliśmy entuzjastami urzędowego regulowania cen, tego zabytku z czasów wojennych, dzisiaj natomiast przedłużenie mocy obowiązującej cytowanego rozporządzenia uważamy za pomysł co najmniej poroniony.

Niezwyły piorun

Wywołał sensację na Węgrzech

WIEDEN 25 8

W mieście Budafoke podczas wtorkowej burzy wydarzyło się niezwykle zjawisko szerego komentowane przez prasę.

Jadący drogą wieśniacy zauważyli nagle nad głowami wielką, błękitną kulę która bez szmeru przemknęła na wysokości kilku metrów zostawiając za sobą długą smugę filjotowego światła

Po przybyciu do miasta leżącego w odległości około 10 kilometrów opowiedzieli o dziwnym zjawisku. Po obliczeniu czasu i miejsca wyszło na jaw że był to niezwyklej siły piorun, od którego grzmotu trzęsły się w Budafoke wszystkie szyby. Okazuje się że w bezpośrednim sąsiedztwie tak potężnego wyładowania elektrycznego nie było nic słychać.

Równe zbankrutowało.

Z Równego na Wołyniu donoszą że ponieważ dochody miasta zmalały bardzo Magistrat nie może płacić weksli i odpuszcza je do protestu. Doszło do tego że „Czarna giel da” nie chce weksli Magistratu kupować. Zdarza się jednak że weksle idą ale o 25 proc. taniej przyczem wekslami temi płaci się podatki magistratowi

Cierpią na tem i instytucje filantropijne które otrzymują subsydia z magistratu w wekslach

Jak człowiek spędza życie?

Pewien osiemdziesięcioletni dziwak spisał historję swego życia. Doszedł przytem do następujących rezultatów:

Sen i ubieranie się: 26 lat, 312 dni, 18 godzin i 22 minuty.

Praca: 21 lat, 95 dni, 14 godzin i 40 minut.

Jedzenie i picie: 5 lat 346 dni, 16 godzin i 45 minut.

Miłość: 4 lata, 39 dni, 8 godzin i 27 minut.

Wakacje 4 lata, 12 dni, 15 godzin i 3 minuty.

Podróż: 3 lata, 273 dni, 18 godzin i 23 minuty.

Czytanie gazet. 1 rok, 243 dni, 7 godzin

i 18 minut.

Golenie: 228 dni, 2 godziny i 52 minuty.

Wdziewanie obuwia: 39 dni, 19 godzin i 18 minut.

Na zegarek patrzył ten człowiek w swym życiu 30 dni.

Otwieranie drzwi zajęło mu w sumie 28 dni, chowanie wiecznego pióra i ołówka 21 dni, a wiązanie krawatu 18 dni.

18 dni spędził również w teatrze, 12 dni pochłonęło zapalanie cygar, a przez 13 dni wycierał sobie nos.

Przez 12 dni szukał spinki do kołnierzyka, 5 dni zajęło mu czyszczenie binokli, a całych 5 dni poprostu ziewał.

Wyspa sprawiedliwych.

Wyspa Hemsol w Szwecji jest prawdziwym rajem na ziemi. Wyspa ta zwana przez sąsiadów Wyspą Sprawiedliwych, nie zna ani zbrodni ani podatków. Mieszkańcy których liczba wynosi czterysta pięćdziesiąt osób, są potomkami pewnego szlachcica, który dobro wolnie opuścił kontynent i zamieszkał na wyspie. Podczas wojny rosyjsko-szwedzkiej w roku 1809 rosyjska flota usiłowała zająć wyspę została jednak odprędzona przez dzielnych wyspiarzy, którzy ponadto wzięli do niewoli żołnierzy rosyjskich i jednego generała.

Ten sam duch niepodległościowy ujawnił się 80 lat temu, gdy parafjanie postanowili wybudować kościół. Zawiadomiono ich że plany nie zostały zatwierdzone przez władze szwedzkie: wyspiarze nie czekali jednak na aprobatę i wbrew woli władz kościół wybudowali.

Finanse wyspy są w stanie kwitującym,

Czarny krzyż

Donoszą z Zagłębia Dąbrowskiego iż mieszkańcy tamtejsi byli świadkami dziwnego zjawiska

Mianowicie na tarczy słonecznej widoczny był gołym okiem całkiem wyraźny znak krzyża.

Zjawisko to trwało zaledwie 5 minut, poczem krzyż zaczął się przesuwać ku lewej stronie tarczy słonecznej, wreszcie znikł całkowicie.

Dziwne to zjawisko wywarło na przyglądających się silne wrażenie i w najrozmaitszy sposób było komentowane.

a podatki wynoszą tylko dziesięć franków na głowę. Administracja składa się z jednego urzędnika, szeryfa, który zajmuje się z resztą rybołówstwem, traktując swój urząd jako synekurę. Nigdy nie widziano w Hemsol pijanego nigdy też nie popełniono tam zbrodni — nie ma też na tej szczęśliwej wyspie więzienia.

POLITYKA STRUSIA.

Wszyscy widzimy, że upadek naszego życia gospodarczego nietylko powstrzymany dotąd nie został, ale że przyspiesza on się coraz bardziej. Jesteśmy teraz po zniwach, a bieda ani na jotę się nie zmniejszyła. W dodatku w porównaniu z rokiem ubiegłym znaleźliśmy się w położeniu stokroć niebezpieczniejszym. Otóż kiedy jeszcze przed rokiem bieda była tylko wśród społeczeństwa, to teraz zaczyna ona bezlitośnie trapić także państwo. Można powiedzieć, że „przyszła kreśka na Matyska”, jeżeli sobie uprzytomnimy, że jedną z przyczyn kryzysu były i są nadmierne ciężary, jakimi państwo obciąża życie gospodarcze. Zubożało najpierw samo społeczeństwo, niektórzy nasi politycy tem się nie smucili, sądząc, iż wystarczy jeżeli pełną będzie kasa skarbową, tymczasem i ta kasa pustoszeje obecnie gwałtownie właśnie dlatego, że biedne społeczeństwo nie jest już zdolne jej napełniać.

Ale z tej biedy, jaka zagląda do kas naszego państwa, nawet ten zniszczony przez podatki obywatel nie ma powodu się cieszyć. Pustki bowiem w kasie państwa, to nowe nieszczęście, którego skutki będzie musiał odnieść także tenże obywatel.

Jak to w kasie naszego państwa w tej chwili wygląda? — Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku budżetowego wyniósł 125 milj. Pokryto go w znacznej części z pożyczek, zaciągniętych w Banku Polskim, z których pozostało jeszcze do dyspozycji tylko 10 milj. zł. Bilonu już więcej bić także nie można, bo wolno Bankowi Polskiemu wypuścić bilonu za 320 milionów, a w obiegu jest go już na 316 milj. Rezerwy w Banku Polskim zmniejszyły się do sumy 621 milj., a pokrycie obiegu wynosi już tylko 2,29 proc. ponad statutową normę. Bilans płatniczy tego roku zamkniemy pewno z deficytem. Widoków na poprawę sytuacji w przemyśle albo w rolnictwie nie widać.

Tak to w tej chwili u nas wygląda. — Sierpień ma się ku końcowi i nie długo zawita zima. Przypomnimy sobie, z jaką to obawą wchodziliśmy w zimę zeszłoroczną. — Minęła szczęśliwie, dzięki wybitnie ofiarnej akcji społeczeństwa, nakarmiono i przyodziano najuboższych jako tako. Dziś niewątpliwie nawet wszczęcie takiej akcji pomocy przedstawia się o wiele trudniej, przecież wielu z tych, co wczoraj jeszcze dawali, dziś sami potrzebują pomocy, a cała szczęśliwsza reszta społeczeństwa już tyle dać nie może. Wszy-

scyśmy przecież przez ten rok zubożeli.

Bardziej jeszcze niebezpieczną jest bieda w jaką popada skarb państwa — pisze „Lech”. — Tam wygląda dziś tak, jakbyśmy stali w przededniu kompletnego załamania się. A w dodatku ze strony rządu nie widać żadnej akcji, któraby odwróciła obrzymie niebezpieczeństw, jakie grożą Polsce. Rząd wypatruje biernie ratunku w poprawie ogólnoświatowej koniunktury gospodarczej. Wprawdzie sygnalizują z niektórych państw, jakoby

tam następowała poprawa, ale niewiadomo, czy nie są to zwykłe złudzenia, jakich wiele było już w ostatnich latach. A gdyby nawet istotnie gdzieś nastawał okres pomyślności, to cóż to pomoże Polsce, kiedy burza jest już tuż nad nami? Przecież często się zdarza, że w jednej okolicy ładnie słońce przyświeca a w innej równocześnie szaleje straszna nawałnica. Na to się też teraz zanosi w Europie, przyczem chmury burzawe gromadzą się niestety nad naszym krajem.

Starcy i kaleki na front.

Sensacyjny projekt U. W. D-ra Janiszewskiego

Ostatni numer „Lekarza Wojskowego” przynosi artykuł oryginalny w ujęciu zagadnień wojny i eugeniki, pióra Dr. Janiszewskiego, prof. higieny na warszawskiej wszechszkole.

Oto co mówi prof. Janiszewski o wojnie światowej i jej ujemnych skutkach na jakość ludności.

— Wszystko, co było najlepsze pod względem fizycznym i psychicznym, a także ideowym i to w najlepszym wieku, było przedewszystkiem brane do wojska przed wojną, a większość tego najlepszego materiału ludzkiego bądź wyginęła na wojnie, nie mając sposobności przekazania swoich wysoce dodatnich fizycznych i psychicznych cech dziedzicznych potomstwu, bądź została kalekami.

Nowoczesna więc wojna pochłania najlepszy materiał ludzki w sposób masowy, a po zostawia same plewy.

Stan ten jest groźny dla przyszłości społeczeństwa.

Ponieważ stosunki powojenne nie wykluczają ponownych wojen, przeto liczyć się należy z tem, że kiedyś możemy być narażeni na narzuconą nam wojnę obronną.

Wojna taka byłaby ze stanowiska eugenicznego katastrofą dla naszego narodu, gdyż znowu pozbawiłaby nas najbardziej wartościowych jednostek.

Jak temu zaradzić, nie obniżając siły obronnej narodu?

Prof. Janiszewski rzuca następujący projekt:

„Zreorganizować armię wojenna w ten sposób by stanowiska najbardziej zagrożo-

ne sprawowali w czasie wojny ludzie i tak w niedalekiej przyszłości skazani na śmierć ze względu na wiek lub chorobę”.

— Któżby z was w takich wypadkach nie ofiarował ochotnie resztki swego życia? — pyta prof. Janiszewski.

Nowoczesna technika wojenna, zróżniczkowana i zautomatyzowana pozwala bez uszczerbku dla sprawności wojennej, by starzec sześćdziesięcioletni równie dobrze kierował czołgiem, jak i młodzieniec w sile wieku.

Poświęćmy w wojnie obronnej to, co i tak skazane na nagładę, a zachowajmy życia młode, cenne dla naszego społeczeństwa na przyszłość.

— Przekształciwszy w ten sposób służbę wojskową — powiada prof. Janiszewski — instytucja ta stałaby się ową szkołą życia i zdrowia, a wojna obronna straciłaby swój dotychczasowy charakter dysgeniczny.

— Państwo, któreby tak przekształciło swoje wojsko, nawet w razie strat terytorjalnych wskutek wojny, pozostałoby państwem zwyciężskim, bo utrzymałoby przy życiu całą, lub większą część młodzieży, t. j. najlepszą część ludności, a pozbyłaby się części swoich elementów mniej wartościowych.

Projekt ten jest pod względem naukowym, społecznym i wojskowym czemś zupełnie nowym i musi wzbudzić powszechną sensację, tem więcej, że wypowiedziany został przez usta wybitnego uczonego, niezwykle śmiałego — jak widzimy — w swych koncepcjach.

OPINJA DOMAGA SIĘ JAWNEJ ROZPRAWY.

Opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem czekała procesu przeciwko b. administratorowi sanacyjnego pisma „Głos Prawdy”, który publicznie zarzucił ministrowi Starzyńskiemu, iż ten pobrał około miliona zł. łapówki od kartelu drożdżowego za przysługi jakie świadczyć miał kartelowi z racji swe go wysokiego urzędu.

Z żalem notowaliśmy fakt, gdy przed kilkoma tygodniami sprawa, która już była na wokandy sądowej, że względów formalnych została odroczone.

Obecnie jedno z pism warszawskich podaje do wiadomości, że proces wogóle się nie odbędzie z tej racji, iż jest kłótnia w rodzinie i nie należy tej sprawy wywlekać na forum publiczne, aby nie dawać... zgorznięcia. Sprawa ta natomiast ma być rozpatrywana natomiast przez sąd honorowy klubu BB, z arbitrem posiem Hołyńskim na czele.

Zdaniem naszym, minister Starzyński zrobiłby sobie największą krzywdę, gdyby pod naciskiem zgodził się na wycofanie skargi sądowej. Zarzut bardzo a bardzo ciężki postawiono nie byle komu, a ministrowi Rzeczypospolitej. Na żadnej drodze nie znajdzie on rozszarzenia, tylko wyrok sądowy może zmyć z niego krzywdzący zarzut, gdyby do wód prawdy nie został przez p. Olpińskiego przeprowadzony.

To nie jest tylko kłótnia w rodzinie, zaangażowany jest tu honor ministra polskiego a przez to i interes polskiej racji stanu. Tylko sąd jest powołany do rozpatrzenia tej sprawy przy zupełnej jawności obrad.

I dopiero, gdy jaknajprędzej zapadnie wyrok bezapelacyjny opinia publiczna będzie uspokojona, iż stało się zadość sprawie dliwości.



„CZERWONE BRODY”

kartka z historii o Mandżurii. — Kopalnie złota. — Towarzystwo Szetugi.
Bandytyzm a polityka.

Z Charbina donoszą:

Bandytyzm w Chinach jest czemś już tak tradycyjnym i historycznie starodawnym, że opisanie jego dziejów wymagałoby wielu lat pracy i dałoby w rezultacie — szereg grubych tomów.

Kilka zaś potężnych rozdziałów tej historii należałoby z pewnością poświęcić bandytyzmowi w Mandżurji. Stanowi on bowiem dzięki swemu specyficznemu charakterowi niejako osobną gałąź historyczną, niepozbanioną ani romantyzmu, ani niezwykle ciekawych rysów.

Mniej więcej w połowie 19 wieku odkryto w Północnej Mandżurji w dolinie rzeki Albazikha (jeden z dopływów Amuru) niezwykle bogate złoża złota. Ponieważ zaś w Chinach od czasów dynastji Juan (13 w po Chr.) wszelkie kopalnie złota należały zawsze do rodziny cesarskiej, rząd, czyli cesarz, — wysłał w tamte okolice liczną kolumnę robotników, zaangażowanych mniej lub bardziej dobrowolnie, która miała za zadanie zbudowanie odpowiednich szybów i innych potrzebnych urządzeń oraz eksploatację złóż.

Tymczasem cała ekspedycja była fatalnie zorganizowana, brakło żywności, ciepłej odzieży, odpowiedniego pomieszczenia itd., tak, że pracujący tam kuliszy zaczęli wskutek chorób masowo wymierać, popełniać samobójstwa, a w końcu uciekać.

Dezertery ci z początku prowadzili nie słychanie nędzny żywot w górach Kingan, którzy woleli jednak od morderczej pracy rządowej w kopalni złota, lecz po pewnym czasie odkryli niedaleko swoich siedzib jeszcze bogatsze złoża złota, niż w dolinie Albazikhi i, naturalnie zaczęli je eksploatować, oczywiście na własny rachunek.

Kopalnia dezertersów była zorganizowana w zupełnie swoisty sposób. Zbiegli robotnicy utworzyli coś w rodzaju komunistycznej społeczności, którą rządziła wybieralna przez wszystkich członków rada, złożona z 25 osób w kopalni pracowano wspólnie i zyskami dzielono się równomiernie. Komunistyczna ta republika nazwała się „Towarzystwem Szetugi” i utrzymywała stosunki handlowe z Syberją, skąd kupcy dostarczali jej wszystkiego wzamian za złoto.

Oczywiście „Towarzystwo Szetugi” zyskało sobie w okolicy szaloną popularność, zwłaszcza wśród kulisów pracujących na kopalni rządowej. Ucieczki stamtąd stały się czemś masowym i rząd chiński musiał w końcu w braku robocizny posłać do Albazikhi więźniów skazanych na ciężkie roboty, przez co jednak panujące tam stosunki w niczem się nie polepszyły ani nie pogorszyły.

Ale i „Towarzystwo Szetugi” w końcu zaczęło mieć dosyć nowych zbiegów i od pewnego czasu odprawiało z kwitkiem wszystkich nowoprzybyłych. Na szczęście dla tych ostatnich odkryto znowu w dorzeczu Sungari jeszcze jedną kopalnię złota i tam założono filję „Towarzystwa”.

Wkrótce jednak i tego było za mało.

Członkowie obydwu „towarzystw” byli oczywiście wyjęci z pod prawa i uważani przez władze i okoliczną ludność — zresztą nie bez racji — za zwyczajnych bandytów. Sami oni nazywali się z dumą: „Hong Hou Tseu” — czyli „Czerwone Brody” i krążyły o nich legendarne opowieści.

Dzięki jednak przypływowi coraz to nowych awanturników, oba towarzystwa zamknęły definitywnie listę swoich członków, zmuszając przez to spóźnionych amatorów kopalni złota za własny rachunek, do zajmowania się tym razem już najzwyczajniejszym bandytyzmem.

Proceder ten tak się wkrótce rozpowszechnił, że w końcu władze wysłały w tamte strony silną wojskową ekspedycję karną, która po długich i uciążliwych walkach położyła kres sławetnym „Towarzystwom Szetugi”.

Nie położyła ona jednak kresu bandytyzmowi, lecz wprost przeciwnie zaczął on dopiero teraz napr węd hulać.

I tak „Czerwone Brody” hulają tam do dzisiaj.

Nikt sobie dotychczas nie mógł z nimi dać rady, tembardziej, że świetnie zorganizowani bandyci mieli niemalże wpływ na historję Mandżurji w ostatnich kilku dziesiątkach

lat, — a to dzięki przymierzom, zawieranym raz z Japończykami, raz z Rosjanami, a raz znowu z Chińczykami, ho przy tamtejszym ciągłym bałaganie wojenno-rewolucyjnym, nie było rzeczą zbyt trudną.

Z nich też rekrutują się przeważnie wszyscy główni chińscy kondotjerzy (gen. Czang-Tso-Lin, Czang-Su-Liang, Maa i in.) i stąd prawdopodobnie pochodzi ta ich „kawalerska fantazja”.

Czy Japończycy dadzą sobie obecnie rade z „Czerwonemi Brodami” jest rzeczą nad wyraz wątpliwą. Musiałby być naprzód pokój w Mandżurji.

A pokój w Mandżurji jest narazie ciągle jeszcze tylko tak zwanem popularnie — mizeriem ściętej głowy.

Niezagłębione tajemnice przyrody

Zgodnie z wynikami ostatnich badań naukowych, jest rzeczą stwierdzoną i pewną, że zarówno obrazy jak i dźwięki odrywają się od ziemi i wędrują po wszechświecie, nie sione przez fale świetlne. Obliczono, iż naprzykład koncert nadany przez radio przed czterema laty mógłby być obecnie słyszany na gwiazdzie Alpha Centauri, gdyby znajdowały się na niej istoty żyjące, któreby posiadały odpowiednie aparaty do chwytania fal elektro-magnetycznych wędrujących po kosmosie z szybkością 300.000 km. na sekundę. Ażeby fale takie mogły przebyć przestrzeń dzielącą ziemię od pierwszych mgławic Drogi Mlecznej, podróż taka wymaga dwudziestu pięciu tysięcy lat.

Podobnie dzieje się z obrazami wszelkich rzeczy, na jakie kiedykolwiek padł promień słoneczny. Zarówno fale głosowe, jak i świetlne rozchodzą się we wszystkich kierunkach i trzeba milion lat, by doszły do ostatnich granic wszechświata, który stanowi zamkniętą, choć rozszerzającą się nieprzerwanie wielkość przestrzenną.

Szczególnie znaczenie posiada fakt, iż zgodnie z opinią uczonych; zarówno promienie świetlne, jak i fale Hertza powracają po milionach lat wędrówki do swego źródła, do

pierwotnego punktu wyjścia w przestrzeni. — Możemy jednak natrafić na te fale w połowie ich powrotnej drogi, gdyż ziemia razem z całym systemem słonecznym również wędruje z szaloną szybkością wskroś przestrzeni wszechświata. Jest rzeczą możliwą, iż w chwili obecnej mijają nas właśnie widoki ziem z epoki lodowej, których nie możemy jednak pochwycić, ponieważ brak nam odpowiednich przyrządów.

Niemniej znamiennej teorię wypowiada inna grupa uczonych, którzy na podstawie t. zw. mechanicznej struktury umysłu twierdzą, iż myśl nie jest niczem innym, jak tylko niustanną zmianą umiejscowienia cząsteczek mózgu. Cząsteczki te, ulegając nagłym zaburzeniom, stwarzają napięcie elektro-magnetyczne, podobne do napięcia wytwarzanego przez stacje radjonadawcze.

Możemy zatem przyjąć według wszelkiego prawdopodobieństwa, że nie tylko współczesne nam koneerty radiowe, oraz świetlne widoki przeszłości, lecz także najintymniejsze pragnienia nasze trwają we wszechświecie, by kiedyś, w przyszłości ujawnić się wobec pokoleń, rozporządzających bardziej udoskonalonym sprzętem naukowym, niż nasz dzisiejszy.

Ciekawe eksperymenty ze snem.

Doświadczenia wykazały iż zmęczenie fizyczne nie zapewnia bynajmniej dobrego snu. Okazało się przeciwnie że po zbyt wielkim zmęczeniu nie można zasnąć. Powodem tego jest nagromadzenie się trucizny w ciele wytworzonych przez zmęczone mięśnie. Normalnie trucizny te bywają wessane przez krew i wydalone z ciała. Ale przy nadmiernym zmęczeniu proces ten jest zahamowany i szkodliwe substancje oddziałują na system nerwowy i przeszkadzają w zaśnięciu.

Również dawne mniemanie że ciepła kąpiel przed spaniem zapewnia spokojną noc nie zostało potwierdzone przeprowadzonymi eksperymentami. Ciepła kąpiel przeciwnie działa podobnie jak znużenie fizyczne. Tylko w indywidualnych wypadkach zwłaszcza u ludzi starszych okazał się ten środek skuteczny.

Niespodzianką było niemniej stwierdzenie faktu że rodzaj posiłku spożyty, na wieczór wywiera bardzo mały wpływ na sen. Człowiek młody i zdrowy równie dobrze śpi po lekkiej wieczerzy jak po obfitym jedzeniu.

Znaną jest także rzeczą że bywają ludzie mówiący przez sen. Zdarza się wówczas że wyjawiają tajemnicę których nie powiedzieli na jawie. Po obudzeniu jednak zapominają że wogóle mówili.

Wynika to stąd że niektóre centra mózgu są podczas snu zupełnie nieczynne

inne natomiast wykonują swoją pracę

Historja opowiada o okrutnym księciu d'Este który skazał swą żonę i syna na śmierć na tej podstawie że żona jego sama we śnie przyznała się do zdrady

Ta okoliczność wydała się księciu pewnym dowodem jej winy. Nowoczesna nauka wykazała że nawet ściśle zeznania dokonane w śnie mogą być tylko wytworem fantazji śpiącego nie mającym żadnego potwierdzenia w rzeczywistości

Będzie chłodniej

W związku z nasuwaniem się chłodnych mas powietrza polarn. w najbliższych dniach spodziewane jest znaczne ochłodzenie, a w związku z tem częściowy wzrost zachmurzenia i drobne deszcze.

Obecnie w północnej części Polski poga da o zachmurzeniu dużem, noca w tych okolicach przeszły burze, dając kilkanaście milimetr opadów. Temperatur. o godz. 7-ej wynosiła przeciętnie w całym kraju 17—20 st.

Tajemniczy obraz N. M. P. OSOBLIWA ZEMSTA

mechanika.

W pobliżu stolicy Meksyku, nad brzegami ogromnego jeziora w miejscowości Guadalupe Hidalgo, wznosi się u stóp wzgórza Tepeyac, największe sanktuarium Ameryki Łacińskiej — słynna bazylika Najśw. Marji P. Guadalupeńskiej z cudownym obrazem „Virgen de Tepeyac”, „Dziewicy z Tepeyac”.

Guadalupe Hidalgo święci obecnie, podobnie jak Jasnogóra, rok jubileuszowy, 400-letnia zjawienia się N. M. P. na wzgórzu Tepeyac.

Obraz Dziewicy z Tepeyac jest jednym z tych zdumiewających fenomenów, zagadką nad rozwiązaniem której napróżno łamają sobie głowy specjalne komisje, złożone ze znakomych ekspertów z dziedziny chemii oraz malarstwa.

Zródła archiwalne, pochodzące z lat 1531—1536 zawierające zeznania świadków, listy ówczesnego biskupa Meksyku Zumarragi i raporty hiszpańskiego wielkorządcy stwierdzają jednoznacznie, że obraz „Virgen de Tepeyac”, Patronki Indian, powstał w sposób nadprzyrodzony, iż jest to malowidło, którego nie tknęły ręce ludzkie.

W chwili zjawienia się N. M. P. Indianinowi Juanowi Diego na wzgórzu Tepeyac w dniu 12 grudnia 1531 r. na tilmie czerwono-skórego, tj. płachcie służącej do osłony od deszczu pojawił się nagle wizerunek zjawionej dziewczyny.

Obraz ten, pomieszczony później w bazylice, wzniesionej na wzgórzu Tepeyac, jest największą świętością Ameryki Łacińskiej.

Dokumenty mówią o tym obrazie „mire depieta”, cudem namalowany”.

Słowa te potwierdzają w całej rozciągłości techniczne właściwości wizerunku, odbiega-

jące od wszelkich doświadczeń w tym kierunku.

Technika obrazu, gatunek farb, środki łączące, zespolenie pokładu farb, środki łączące zespolenie pokładu farb z tilmą, są pomimo najskrupulatniejszych badań fachowych, dotąd zupełną tajemnicą.

Miara tego, jak dalece obraz z Tepeyac odbiega od wszelkich znanych technik malarzkich jest fakt, że ekspertyza nie wahała się stwierdzić, że wizerunek Virgen de Tepeyac niema „ni pod względem faktury, ani pod względem chemicznego składu farb, nic wspólnego z malarstwem jakiegokolwiek czasu.

Klimat meksykański nasycony solą i gorącą wilgocią działa bardzo fatalnie na wszystkie obrazy.

Obrazy olejne po kilkunastu latach w atmosferycznych warunkach tamtejszych niszczenia całkowicie.

Wizerunek Virgen de Tepeyac i pod tym względem stanowi całkowity wyjątek. Obraz gra niezwykle siłą barw, zdumiewająco jasnych i świeżych.

Fale fermentów antyreligijnych w Meksyku nie ominęły wzgórza Tepeyac.

Dziesięć lat temu młody meksykańczyk członek loży, rzucił dynamitową bombę w obraz.

Bomba zsunęła się po tkaninie i wybuchła mieniąc ołtarza, obracając marmur w pył, gnąc jak trzcina obrzymie, w srebrze kute lichtarze, jednakże obrazowi nie uczyniła żadnej szkody.

Roku ubiegłego, b. dyktator Meksyku Calles, ofiarował bazylicę w Tepeyac wspaniałe organy jako votum.

Fakt ten równajacy się wyznaniu wiary

Mechanik centrali telefonicznej w Caen (Francja) którego wydalono ze służby wpadł na pomysł osobliwej zemsty. Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linii telegraficznych i telefonicznych w Normandji. Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody, druty i łączyli je potem dowolnie. Powstał stąd niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, która jest już od kilku dni zupełnie unieruchomiona w całej Normandji.

Humor

JEGO SYSTEM

— Twoja nowa stenotypistka pracuje nadzwyczajnie! Jak ty właściwie wybierasz sobie takie pracownice?

— W bardzo prosty sposób: stwierdzam która z kandydatek najwięcej podoba się w gronie moich pracowników biurowych a następnie wybieram jedną z pozostałych

NIESPODZIANKA

— Panie konduktorze, ten autobus strasznie zarzuca. O mały włos byłbym wypadł z platformy

— Konduktor: — A czy pan wogóle ma bilet?

ze strony krwawego prześladowcy katolicyzmu w Meksyku, jest dostateczną miarą potęgi kultu Virgen de Tepeyac.

40

MANABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Na jednym leżał spowity w bandażu i najwidoczniej nieprzytomny człowiek o ciemno-brunatnej cerze na drugim spała kobieta którą Michał widział na wieży. To też była zraniona gdyż miała obandażowaną rękę.

Michał odetchnął.

— Bądź co bądź mam już rozwiązanie tej tajemnicy — rzekł z ulgą. — Gdzie to pan znalazł tych ludzi?

Na dźwięk jego głosu kobieta otworzyła oczy i spojrzała z przestachem

— Pani jest raniona? — zapytał Michał po holendersku widocznie jednak wykształce nie pod względem znajomości języków europejskich było zaniedbane gdyż nie dała żadnej odpowiedzi

Czuła się tak skrepowana jego obecnością że Michał chętnie opuścił pokój. Dopiero kiedy znaleźli się na dole pan Longvale opowiedział mu całą historię

— Ujrzałem ich wczoraj wieczorem o wpół do dwunastej — rozpoczął sprawozdanie. — Szli zataczając się pomyślałem zrazu że są pijani na ich szczęście kobieta przemówiła, a ponieważ ja nie zapomniałem jej głosu mimo że słowa brzmiały w obcym dla mnie języku odrazu zrozumiałem że to moja pacjentka — więc zaszedłem jej drogę. I wówczas dopiero spostrzegłem w jakim stanie znajdował się jej towarzysz a ona poznawszy mnie poczęła znowu mówić do mnie w języku którego nie mogłem zrozumieć. Musiałbym być jednak człowiekiem wyjątkowo tępego umysłu gdybym mógł wahać się co do treści jej słów. Mężczyzna szedł resztkami sił przy pomocy wszakże tej niewiasty doprowadziłem

go do domu i do pokoju w którym pan widział ich. Nabyłem trochę sprzętów potrzebnych do chirurgicznych operacji i ile można było dopomogłem choremu

— Czy jest bardzo poraniony?

— Stracił wrelką ilość krwi — odrzekł stary — a chociaż jak zdaje się niema przecięcia arterji ani połamania kości rany jego mają niepokojący wygląd. Skądinąd znowu przychodzi mi na myśl — ciągnął dalej z osobliwym swoim głębokim namaszczaniem — że ten krajowiec mógł zostać tak srodze poturbowany jedynie tylko w wyniku jakiegoś szelmostwa pomyślałem więc że będzie najlepiej jeśli dam znać policji ze tych dwoje jest w mojej pieczy. Zaszedłem tedy do mojego wypróbowanego przyjaciela pana Knebwortha i wynętrzyłem się z tego przed nim. Wówczas to powiedział mi kim pan jest wobec czego przed powzięciem dalszych kroków zdecydowałem się zaczekać na pański powrót

— Rozwiązał pan dręczącą mnie tajemnicę oraz przypadkowo potwierdził historię której swego czasu wysłuchałem z dużą dozą powątpienia — rzekł na to Michał — Myślę że dano panu dobrą radę co do poinformowania policji. Złożę o tem sprawę przed moją władzą i przyślę ambulans dla zabrania tych ludzi do szpitala. Czy stan chorego pozwala na przewiezienie go?

— Sądzę że tak — rzekł stary szlachcic — Obecnie pogrążony jest w głębokim śnie który robi wrażenie letargu. Ale nie w tem rzecz. Mogą tu sobie pozostać choć ostateczniej nie jest mi z tem bardzo wygodnie bo sam muszę ich dozorować co raczej jest podobne do dokuczania im, gdyż ja nie nadaję się do takiej roboty. To tylko dobrze że ta kobieta może mu dużo dopomóc

— Czy ten człowiek nie miał z sobą miecza?

Pan Longvale niecierpliwie cmoknął ustami

— Jakże mogłem zapomnieć o tem. Owszem miał go.

Poszedł do szuflady staromodnego biurka wyciągnął ją i wy dobył miecz taki sam

jaki Michał widział był nad kominkiem w Griff Towers. Był nieskazitelnie czysty a takim był już wtedy gdy pan Longvale odebrał go z rąk krajowca. Nie zdziwiło to wszakże Michała gdyż wiedział że dla człowieka ze Wschodu miecz jest jego pieści dłem prawdopodobnie więc pierwszą czynnością krajowca było obtarcie go na czy-
sto

Michał zabierał się już do wyjścia zwrócił się jednak z prośbą do Longvale

— Czy nie dostałbym z łaski pana szklaneczki wody?

Wyszło mi w gardle.

Stary z całą gotowością rzucił się do spełnienia tej posługi zostawiwszy Michała w hallu

Wisiało tu na wieszadle długie palto właściciela Dower House'u obok niego kasko rowy kapelusze oraz wcale prozaiczny kapeluszek słomkowy. Skoro tylko stary wyszedł Michał zdjął go i obejrzał. Prośba o wodę nie była żadnym manewrem bo rzeczywiście chciało mu się pić. Szperowanie jednak tu i ówdzie leżało w charakterze jego zawo-
du.

Gdy stary wrócił zastał jeszcze Michała na badaniu kapelusza

— Jaką drogą ten kapelusze trafił do pana? — spytał detektyw.

— Miał go na głowie krajowiec w chwili przybycia do mnie — brzmiała odpowiedź.

— Pozwoli mi pan zabrać go z sobą?

— Z całą przyjemnością. Nasz przyjaciel zgóry przez dłuższy czas nie będzie potrzebował kapelusza — odparł z dziwnym chichotem

Michał wrócił do auta pieczołowicie położył kapelusze obok siebie i pojechał do Chichester. Przez całą drogę nie mógł wyjść z podziwu albowiem na wewnętrznej stronie kapelusza były inicjały „L. F.”. Jakim sposobem kapelusze Lawleya Fossa odstał się na głowę krajowca z Borneo?

A. C. B.

KRONIKA

Nadużycia w rzeźni Chojeńskiej

właściciele rzeźni aresztowani

SIERPIEŃ

26

PIĄTEK

KALENDARZYK

Aleksandra

Z głodu

(a) W poczekalni na Bałuckim Ryuku zmarł z głodu i wycieńczenia 61-letni Karol Welke, bezdomny

Pogotowie ratunkowe miejskie przewiozło chorego w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Tokarzewskiego 42 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie jodyną 21-letnia Zofia Jańczyk. Pogotowie udzieliło desperatce pierwszej pomocy. Przyczyny zamachu samobójczego narazie nie ustalono

Rozprawy nożowe

(a) Przy zbiegu ulic Skorupki i Wólczanńskiej pokłuli się nożami pijacy, Kazimierz Wcisło zamieszkały przy ul. Kalenbacha 16 i 26-letni Józef Koźlicki z Rudy Pabjanickiej

Obaj awanturnicy doznali szereg ran kłutych. Rannych opatrzył lekarz pogotowia Zarówno Wcisło jak i Koźlicki pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej

xxx

Na posesji przy ulicy Grzybowej 9 wywiązała bójka na noże, w czasie której został ranny w brzuch 18-letni Czesław Wieczorek

Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Samobójstwo komendanta Posterunku Policji

w Nowosolnej

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych Wojewódzka Komenda Policji Państwowej w Łodzi oraz Komenda Powiatowa Policji w Łodzi, zaalarmowane zostały wiadomością, o samobójstwie jakie popełnił komendant posterunku Policji Państwowej w Nowosolnej, przodownik Stanisław Piętka

Na miejsce niezwłocznie wyjechali z ramienia Wojewódzkiej Komendy Policji inspektor Złotowski oraz komendant Powiatowy Policji nadkomisarz Lange, którzy wzięli do wiadomości celem ustalenia przyczyny samobójstwa oraz stanu biura posterunku.

Jak zdołaliśmy ustalić przodownik Piętka od kilkunastu lat pełnił służbę w policji państwowej niemal od początku jej zorganizowania pełniąc kolejną służbę w Łodzi oraz jako komendant posterunku policji w Puczniewie powiatu łódzkiego skąd w roku 1925 przeniesiony został na posterunek w Nowosolnej

Ostatnio przod. Piętka miał niesnaski rodzinne oraz znajdował się w tarapatkach finansowych, co najprawdopodobniej przyczyniło

(a) W rzeźni gminnej w Chojnach ujawniono nadużycia, w związku z czym aresztowani zostali współwłaściciele rzeźni, bracia Gabriel i Chaim Rubinowie, odnośnie zaś trzeciego współwłaściciela Szymona Platta prowadzone jest dochodzenie.

Jak ustaliliśmy, ujawnienie nadużyć nastąpiło w następujących warunkach.

Ostatnio zarówno Urząd gminy Chojny, jakoteż Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego i 13 Urząd Skarbowy na powiat łódzki stwierdziły znaczne a niczem nieuzasadnione zmniejszenie wpływów z opłat za ubój, wnoszonych przez rzeźników.

Opłaty te pobierane są każdorazowo przez właścicieli rzeźni wraz z opłatami za korzystanie z urządzeń rzeźni opłatą za badanie weterynaryjne, zaliczką na podatek obrotowy, opłatą za ubezpieczenie sztuki itd.

Po bliższym rozpatrzeniu tej sprawy z polecenia Starosty Powiatowego p. Rzewskiego Sejmik delegował komisję w osobach pp. Rydlewicza i dr. Czekotowskiego, którzy przeprowadzili szczegółowe badania gospodarki rzeźni w Chojnach.

Wyniki tego dochodzenia były wręcz rewelacyjne.

Ustalono, że Rubinowie przy pobieraniu opłat na rzecz rzeźni, za badanie i zaliczek posługiwali się podwójną księgowością, albowiem na ogromną ilość sztuk bydła ubitego kwitów nie wystawili z kwitarjuszów oficjalnych, podlegających kontroli, lecz ze swych własnych.

Straszliwa klęska żywiołowa pożaru

Osada Jeżów zniszczona

(a) Nocy wczorajszej osadę jarmarczną Jeżów, w powiecie Brzezińskim nawiedziła klęska pożaru która w ciągu 12 godzin zniszczyła w połowie kwitnące miasteczko, obracając w perzynę blisko 100 budynków. Onegdaj jeszcze w Jeżowie odbywał się jarmark i z tej racji panował ogromny ruch. Na rynku w pobliżu stodoły Jana Bobrowskiego gromadziły się wozy przyjezdnych z okolicy wieśniaków, którzy według przyjętego zwyczaj u palili, nie zachowując zbyt ostrożności

Najwidoczniej jeden z nich był sprawcą

pożaru, albowiem około godz 11 w nocy sto doła Bobrowskiego stanęła w płomieniach, a nim zbudzeni z twardego snu mieszkańcy zdążyli przystąpić do ratunku, ogień podsycony silnym wiatrem i natrafiając na łatwopalny materiał przeniósł się na kilkadziesiąt sąsiednich budynków.

To też nim zorganizowano należytą akcję oraz nim przybyły okoliczne straż w liczbie 15 oddziałów, miasteczko przedstawiało jedno morze płomieni, żar zaś i dym uniemożliwiał ratunek

Rozpaczliwe wysiłki straży i miejscowej ludności nie odniosły żadnego skutku i dopiero po 12 godzinach wczoraj o godzinie 12 w południe zdołano ostatecznie pożar opanować.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz administracyjnych z p. Starostą brzezińskim na czele. Zorganizowano niezwłocznie obywatelski komitet niesienia pomocy pogorzelncom albowiem kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową

Równocześnie przystąpiono do obliczenia strat spowodowanych przez pożar Spłonęło doszczętnie 14 domów mieszkalnych, 18 stodoł, 13 obór, 24 inne budynki, ponadto zaś zostało częściowo uszkodzonych 26 budynków.

W płomieniach zginęło kilkanaście sztuk bydła, trzody chlewnej, kilkaset sztuk drobiu oraz 2 konie, 7 osób, z pośród mieszkańców biorących udział w ratunku odniosło bardzo ciężkie poparzenie

Zniszczony został również częściowo budynek Urzędu Pocztowego zdołano jednak uratować akta i urządzenie.

Wskutek pożaru połączenie telefoniczne z Jeżowem zostało przerwane. Straty według obliczeń pobieżnych wynoszą ponad 700,000 złotych

Komitet obywatelski obecnie zorganizował akcję pomocy pogorzelncom których wraz z rodzinami rozmieszczono w okolicy do czasu odbudowania domów

KINO-TEATR RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Od wtorku dnia 23 do 29 sierpnia rb. przepiękny film dźwiękowo muzyczno-spiewny p. t.

Królowa Huzarów

W rolach głównych: Mady Christjans, Jean Angelo, Jim Gerald i Mart Sarbel.

Następny program: „Kobięto nie grzesz”

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popołudniu w dni powszednie od g. 5 pp.
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raj
GONG — Awantura a rabska

KINA

CASINO — Żona na jedną noc
CAPITOL: — powrót do życia
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Kłątwa rodu Mandarynów
CZARY — Faworyta Maharadży
GRAND-KINO — Tabu
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pogarda śmierci
MIMOZA — Błękitny express
RAKIETA: — Nad ranem
PRZEDWIOSNIE — Salto mortale
RESURSA — Królowa Huzarów
SPLENDID: — Sledztwo
ADRIA — Fatalna pomyłka
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z góry redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 25 sierpnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,80
	Belgia	123,95
	Holandja	359,25
	Londyn	30,82
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,98
	Praga	26,39
	Szwajcaria	173,50
	Włochy	45,78
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja nieco słabsza Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,90,75 — Rubel złoty 4,65,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,63
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,75
5 proc. poz. konwersyjna	37,00
6 proc. poz. dolarowa	54,75
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	57,00
10 proc. m. Radomia	54,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,00

Akcje:

Bank Polski 77,00

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita Obroty listami zastawnymi małe
Obroty akcjami mocniejsze

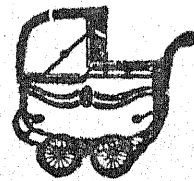
Przez radio

Łódź, 26 sierpnia 1932r.

11,58	Sygnal czasu
12,05	Przebieg prasy polskiej
12,10	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. P.M.
15,00	Komunikat gospodarczy
15,10	Arje i pieśni
15,30	Komunikat LORP
15,40	Płyty gram.
16,35	Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40	Wśród książek
17,00	Koncert solistów
18,00	Feljeton
18,20	Muzyka lekka i taneczna
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Koncert wieczorny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muz. taneczna
22,45	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPIJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków
działających

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męzkożochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

KUPIE za gotówkę plac próżny lub z niedużą posesją w śródmieściu w cenie do 100 tys. złotych. Łaska we oferty pod A. R. A. do niniejszego pisma.

GIMNAZJUM MĘSKIE

IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30.

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K. Wiśniewski

URZĘDNICY
ROBOTNICZY

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

PENSJONAT
„USTRONIE”
 W FORONINIE
 pod Zakopanem
 Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po
 cenach przystępnych pokoje
 wraz z całodziennym u-
 trzymaniem i usługą.

Dr.
H. Reiterowski

spec. choroby płucne
 Ewangelicka 1, tel. 166 90
 godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

powrócił.

Gimnazjum Żeńskie
 Z prawami gimnazjów państwowych
R. ONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ
 ul. Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja)
 telefon 128-62

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się dnia 1 września.
 Do klasy wstępnej A przyjmuje się dzieci nieumiejące czytać.
 Kancelarja czynna codziennie od 9-iej do 14-iej.

Dr. Feliks
SKUSIEWICZ
 ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43

Cboroby skórne wenerycz-
 ne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano
 — 7.30 po poł.

Tanio

do sprzedania
 Parcele letniskowe
 z lasem, miejscowość sucha
 zdrowa, w majątku Wola
 Grzymkowa 3 klm. szosą
 od tramwaju Aleksandrow-
 skiego, móg od 1200 zł.
 wiadomość na miejscu.

BACZNOŚCI!
Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal
 z wygodami i wyrobioną
 rentowną praktyką w cen-
 trum Łodzi Wiadomość Al
 Kościuszki 41, — dozorca
 wakaże

Slusarz

obeznany z narzędziami
 potrzebnymi
 do obsługi maszyn do
 wyrobów papierniczych
 „Oferty pod Z. 18”

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura”
 ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od
 godz. 10-iej do 1-iej w południe. — **OPŁATY NISKIE.**
 Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa.

Dyrektorka: (-) **H. Manugiewiczowa**

Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura” —
 opłaty od 15 do 25 złotych.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
 można ilości
w Spółce Szewców
 PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
 Telefon 158-38

specjalność. detalicznie sprzedają zółwek trwłych na wodę

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych
 krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELL** i p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au-
 druty i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cuki-
 ki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram

Kupno i sprzedaż

MOTOREK benzynowy 3
 konny leżący, nowy do
 sprzedania. Wiadomość w
 administracji „Prądu”

SPRZEDAM tanio dom 2-
 piętrowy urowany docho-
 dowy oraz samochód 4-o
 osobowy „Citroen” Brze-
 ska 18

DRENY zakupię koło 10 tys
 sztuk. Oferty z ceną w ad-
 ministracji pod „Dreny”.

POTRZEBNA praczka do
 pralni Zeromskiego Nr. 31.

KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych
 kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow.
 Kopalń:

„KAZIMIERZ”-„JULJUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy **jedynymi** odbiorcami wyżej wymienionych kopalń
 dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiąza-
 liśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych ko-
 palń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe:
 tel. 147-60.

ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI
 Kilińskiego 65

Bocznice kol.
 tel. 147-60

Składy opałowe:
 tel. 144-93

BOLESŁAW NEUGEBAUER
 Węglowa 9.

Bocznice kol.
 tel. 144-93

SŁUŻĄCA dobrą ze świa-
 dectwami poszukuje. Zgło-
 sić się ul. 28. p. St. Kan.
 Nr. 33/35 u gospodarza.

WDOWA po lekarzu po-
 wiatowym przyjmie na stan-
 cję rocznicę lub uczniów
 Pabjanice ul. Szkolna 5 m
 6, od godz. 12-iej do 4-iej
 po południu.

POKOJ z kuchnią do odstą-
 pienia. Piotrkowska 117
 m 21.

KOSCIELSKA Wiktorja za
 gubiła legitymację wolnego
 przejazdu wyd. przez K. E
 Ł. za Nr. 11854

MIESZKANIE do wynają-
 cia. 2 razy po 2 pokoje z
 kuchnią i pokój z kuchnią
 z wodą i zlewem. Wiado-
 mość: Kasa Emerytalna
 Pracowników Gazowni, Tar-
 gowa 18.

POTRZEBNY goniec Zgła-
 szać się w administracji
 „Prądu” Al Kościuszki 41.

✻✻✻✻✻✻✻✻



Jedyny letni kino teatr dźwiękowy **W OGRÓDZIE** 1 dni następ.

RAMON NOVARO NAD RANEM
 czaruje i zachwyca w filmie

wg. utworu **ARTURA SCHNITZLERA**

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek
 seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w po
 Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41